

Miron Kłusak

Sport i polityka w optyce teorii gier

Zeszyty Gdyńskie nr 5, 165-175

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Miron Kłusak

Sport i polityka w optyce teorii gier

Sport jest trwałym elementem struktury kultury masowej i warunkiem zdrowia jednostki. Aktywność fizyczna jest warunkiem zdrowia obywatela i świadomości podejmowania działań na rzecz budowania warunków sprzyjających aktywności fizycznej jest coraz bardziej powszechna. Realizuje się w wymiarze masowym i amatorskim oraz profesjonalnym. Wymaga budowania infrastruktury oraz ciągle nowych pomysłów, ponieważ sport funkcjonujący w warunkach konkurencji ciągle potrzebuje nowych jakości w dziedzinie budowy infrastruktury, organizacji, szkolenia i strategii rozwoju. Sport zagospodarowuje wszelkie formy fizycznej aktywności oraz aktywności w grach kombinacyjnych, jak szachy, czy bridge sportowy. Każdy w sporcie może znaleźć dyscyplinę mu odpowiadającą. Pożądane jest, żeby już dziecko, przy pomocy rodziców, mogło znaleźć formy aktywności fizycznej odpowiadające jego fizycznej konstrukcji, charakterowi i temperamentowi. Efekty w sporcie osiąga tylko ten, kto ma do tego odpowiedni poziom determinacji i warunki psychofizyczne. Musi chcieć i musi mu odpowiadać to, co robi. Tylko wtedy możliwe są wyniki. Oczywiście pożądany jest talent. Przedtem jest potrzebna diagnoza, żeby wybrać właściwą dyscyplinę, to warunkuje zaangażowanie oraz przyjemność i satysfakcję z uprawiania danej dyscypliny, a przedtem spasować z charakterem człowieka i z jego predyspozycjami. Zdobywając podstawy dyscypliny, właściwą jej szkołę może ją później uprawiać i doskonalić przez całe życie. Również dorośli mogą zaczynać od zera, jednak, szczególnie w dyscyplinach technicznych bez szkoły, którą osiąga się w młodym wieku, nie da się osiągnąć satysfakcjonującego poziomu w opanowaniu dyscypliny, czego rezultatem jest dyskomfort wynikający ze świadomości, że jako amator nigdy nie zbliży się do poziomu, który mógłby osiągnąć budując podstawy w młodym wieku na poziomie zawodowym, jako zawodnik. Wynika to z prostej logiki, że zawodnik, kiedy już jest kompletny i wszystko umie, żeby się rozwijać musi wygrywać. Osiągnięcie tego poziomu umożliwia pozostanie przy ulubionej dyscyplinie do końca życia i uprawianie jej z przyjemnością i satysfakcją oraz z pożytkiem dla zdrowia. Właściwie w klimacie umiarkowanym potrzebny jest również jakiś sport na zimę. Wybór jest ogromny. Zależy od tego, gdzie się mieszka i od finansowej zasobności, ponieważ sporty zimowe są z reguły kosztowne. Popularne u nas narciarstwo zjazdowe wymaga specjalistycznego sprzętu oraz dojazdów do miejscowości, w których uprawianie tych dyscyplin jest możliwe. Często wiąże się to z wyjazdami za granicę, w kraje alpejskie, albo jeszcze

dalej. Możliwe do masowego uprawiania i technicznie znacznie łatwiejsze i tańsze narciarstwo biegowe jest mniej popularne. Jest sporo zimowych dyscyplin niszowych, których popularność i rozwój zależą od osiągnięć lokalnych mistrzów, którzy, osiągając międzynarodowe sukcesy lansują dyscyplinę i nakręcają jej popularność. Przykładem u nas jest Adam Małysz, lansujący z dużym powodzeniem dyscyplinę, którą uprawia w naszym kraju kilkadziesiąt osób w Zakopanem, Szczyrku i w Wiśle. Owocuje to rozbudową kosztownych obiektów, które pozwalają na uprawianie tej prestiżowej dyscypliny w zimie na śniegu, a w lecie na igelicie. Wielu sportowców ze sportów zimowych musi trenować za granicą z powodu braku odpowiednich obiektów w Polsce. Jest to kłopotliwe i kosztowne, ponieważ wyszkolenie zawodnika na poziomie międzynarodowym wymaga skomplikowanych eliminacji i lat pracy, żeby osiągnąć sukces. W wielu wypadkach zawodnik, jeśli chce osiągać wyniki na poziomie międzynarodowym, musi po prostu wyjechać z kraju, ponieważ na miejscu nie ma odpowiednich warunków, a w konsekwencji nie jest możliwa na adekwatnym poziomie rywalizacja, bez której postępy w sporcie są niemożliwe. Przykładami są piłkarz Zbigniew Boniek i kierowca wyścigowy Robert Kubica, którzy wielokrotnie w wywiadach podkreślali, że bez wyjazdu za granicę ich rozwój i kariera byłyby niemożliwe. Zawodnik, żeby się rozwijać musi mieć kontakt z najlepszymi i z nimi wygrywać, tylko wtedy będzie się rozwijać, a za tym idą miejsca w rankingach, prestiż i pieniądze. Jest to bardzo trudna droga. Mimo to szokują nas pieniądze, które zarabiają piłkarze, tenisiści czy bokserzy. Jednak równocześnie nie zauważamy, że np. szwajcarski rzeźbiarz Giacometti za wystawioną w Sotheby's wiosną tego roku rzeźbę *Kroczący* uzyskał szokującą cenę 65 mln funtów. Rzeźba wymiarowo niewielka jest bardzo mało efektowna. Jest to przykład sytuacji, jak specyficzne kryteria decydują o wartości, co przypomina pewne zdarzenie w jednej z berlińskich galerii sztuki przed kilkoma laty, kiedy po zakończeniu wystawy jednego z amerykańskich modernistów, robotnicy zatrudnieni do uprzątnięcia wystawy wyrzucili na śmietnik większość dzieł sztuki wielkiego artysty, sadząc, że są to po prostu zwykłe śmieci.

Możliwości rozwojowe i rekreacyjne, które daje sport uzupełnia turystyka. Jest świetnym sposobem na sensowne zagospodarowanie wolnego czasu, dając również rozległe możliwości poznawania różnych kultur i cywilizacyjnych odrębności. Może być uprawiana indywidualnie, rodzinnie, grupowo i przy pomocy najróżnorodniejszych środków komunikacji i w różnych przyrodniczych środowiskach. Może to być rower, samochód, motocykl, samolot, pociąg i różnego rodzaju pojazdy poruszające się po wodzie, bądź umożliwiające penetrowanie różnych akwenów wodnych.

Kulminacją dla każdej dyscypliny sportu są olimpiady. Marzeniem każdego sportowca jest medal z olimpiady, bądź z mistrzostw świata. Zwykle jest to zwieńczeniem jego kariery. Organizuje się je osobno dla sportów letnich i osobno dla sportów zimowych. Olimpiady zimowe wymagają specjalnych warunków i pod uwagę muszą być brane zarówno infrastruktura jak i warunki pogodowe właściwe dla terenów olimpijskich. Właśnie przykład Kanady czy olimpiady w Japonii pokazały

jak bliskość oceanu może radykalnie pomieszać szyki organizatorom, szczególnie dyscyplin alpejskich, z uwagi na gwałtownie zmieniające się warunki pogodowe. W dyscyplinach alpejskich, szczególnie w tych szybkościowych, nie może być deszczu czy mgły, a warunki na czas zawodów winny być jednakowe, bądź zbliżone, żeby zawodnicy mieli takie same szanse. Oczywiście trasy są przedtem odpowiednio przygotowane, żeby ich zużycie było możliwie minimalne. Rezultat jest taki, że właściwie zawodnicy na trasach zjazdowych jeżdżą po lodzie, bo taką konsystencję ma sztuczny zmrożony śnieg polewany przed zawodami wodą. Wymaga to w konsekwencji perfekcyjnego przygotowania tras z uwagi na bezpieczeństwo, ponieważ w biegu zjazdowym, czy supergigancie zawodnicy na niektórych odcinkach trasy osiągają w porywach prędkości między 140 a 150 km/godz. Wypadki przy takich prędkościach są zagrożeniem nie tylko dla zdrowia, ale także dla życia, a zdarzają się wypadki śmiertelne. Jest ciekawa prawidłowość, że prawie wszyscy zawodnicy w konkurencjach alpejskich mieli wielokrotne złamania różnego rodzaju, a mimo to wszyscy, jak tylko mogli, wracali na trasy. Skrajnym wręcz przykładem jest właśnie kończący karierę zawodniczą Austriak Hermann Maier¹, legenda konkurencji szybkościowych, który właściwie na skutek skomplikowanego złamania nogi powinien startować w kategorii niepełnosprawnych, jeździł dalej w reprezentacji i Austrii i wygrywał. Inny wybitny zjazdowiec francuski, mistrz olimpijski i mistrz świata Luc Alphand po zakończeniu kariery zawodniczej na stokach wygrywał jeszcze wielokrotnie pustynny rajd Dakar jako motocyklista. Oba te przykłady pokazują na specyficzne osobowości wybitnych zawodników w skrajnie niebezpiecznych dyscyplinach. Innym przykładem może być idol Formuły I Michael Schumacher, który pytany, co jest fundamentem całej jego kariery mistrzowskiej na przestrzeni ponad 15 lat w Formule I odpowiada krótko i zaskakująco, że dyscyplina. Zawodnik, a szczególnie mistrz musi być dobrze zorganizowany i musi mieć profesjonalne podejście do swoich obowiązków. Żeby się rozwijać, musi zwyciężać. Jego sukcesy są również rezultatem prac całego wysoce specjalistycznego zespołu, który również musi dużo kosztować. Taki układ wymaga najwyższej zdolności ponoszenia odpowiedzialności i dyscypliny. Tam sytuacje ciągle się zmieniają, muszą być na bieżąco diagnozowane i muszą być następnie podejmowane optymalne decyzje i działania, żeby to, co konieczne było możliwie szybko wdrażane. Bez tego sukcesy nie są możliwe. Widać w tym miejscu jak ogromne znaczenie ma organizacja, dyscyplina oraz zgrywanie zespołu, który pracuje na zawodnika. Jednak zawodnik od momentu, kiedy rusza zostaje sam. Sukces zależy

¹ Hermann Maier, legenda narciarstwa alpejskiego. Przed nim byli Austriak Toni Sailer, Francuz Jean Claude Killy, Austriak Franz Klammer, ale Maier był największy. Urodzony 7.XII. 1972 w Altenmarkt, mistrz olimpijski i mistrz świata, czterokrotny zwycięzca pucharu świata. Jako młody chłopak wyrzucony ze szkoły sportowej jako nierokujący. Zawodnik w klubie USC Flachau. Debiutuje w pucharze świata 10 lutego 1996 w Hinterstoder. Pierwszy raz staje na podium 21 lutego 1997 w Garmisch Partenkirchen, zajmując 2 miejsce w supergigancie. Łącznie wygrał 54 zawody pucharowe. W sierpniu 2001 roku na skutek wypadku motocyklowego grozi mu amputacja nogi. Wraca na trasę w 2003 roku i 27 stycznia w Kitzbuhel wygrywa supergigant, później w grudniu zjazd w Beaver Creek i później jeszcze wielokrotnie staje na podium. 13 października 2009 roku w wieku 36 lat ogłasza w Wiedniu zakończenie kariery. Nie wystartował w Vancouver z powodów zdrowotnych.

od niego. Realizuje wartość gry, co w politologii znane jest z teorii gier i tak samo jak do sportu odnosi się do polityki, bo zawsze i w sumie chodzi o zrealizowanie wartości gry. Polityka również jest grą i ciągle chodzi w niej o uzyskanie przewagi. W sporcie widać wyraźnie jak ogromne znaczenie ma osobowość zawodnika. W ekipie austriackich alpejczyków, którzy słabo pojechali w Vancouver, jak się zastanawiali, co mogło być przyczyną ich porażki, bo zrobili wszystko co było zaplanowane, to doszli do wniosku że zabrakło im lidera, kogoś takiego jak Hermann Maier, który zwykle był w stanie pokazać, że da się wygrać również wtedy, kiedy "nie idzie". W polityce również wyraźnie widać jak wiele zależy od jakości przywództwa.

Każdy związek sportowy ustawia reguły gry, dostosowuje struktury do wymogów dyscypliny, a system szkolenia do specyfiki dyscypliny. Wszystko ciągle się rozwija i trzeba nadażać, żeby nie wypaść z gry. Do tego są potrzebni ludzie kompetentni i utalentowani, którzy właśnie doświadczeniem i kompetencjami będą w stanie budować warunki dla rozwoju dyscypliny, strategię jej rozwoju. Wszystko zależy od polityki, od sposobu, w jaki ludzie w polityce decydują o warunkach, w jakich może rozwijać się sport i poszczególne jego dyscypliny. Wymogiem najważniejszym jest zapewnienie warunków dla konkurencji, ponieważ tylko wówczas będzie się mogła realizować pozytywna eliminacja ludzi wartościowych, którzy wynikami będą udowadniać swoją zdolność do realizowania wartości gry.

System demokratyczny i gospodarka rynkowa tworzą warunki dla konkurencji i właściwie należy tylko uważać, żeby nie powstawały warunki dla przywilejów i nadużyć, ponieważ prowadzi to zawsze do chaosu i destrukcji. Wiele dyscyplin w naszych warunkach cierpi na różnego rodzaju wynaturzenia i patologie, przykładem może być najbardziej popularna piłka nożna, ale praktyka pokazuje, że wszystko poddaje się kuracjom uzdrawiającym, są do tego potrzebni jednak ludzie, którzy mają na to pomysły i potrafią je realizować.

Prawdziwą przeszkodą dla rozwoju każdej gospodarki jest wypaczenie mechanizmów rynkowych. Wynika ono zwykle z uprzywilejowania wąskiej grupy interesów. Dotyczy to również rynku sportu, mediów czy kultury. Przykład polskiego sportu, szczególnie drużynowego, jest tego wyraźnym dowodem. Polskie ligi są na niskim poziomie i nie ma konkurencji organizacji sportowych. Ustawa o kulturze fizycznej daje monopol ogólnopolskim związkom sportowym, które kiedyś były kuźnią kadr dawnego systemu, a obecnie są przechowalniami zasłużonych działaczy. Polski idol sportów zimowych Adam Małysz domaga się profesjonalizmu w zarządzaniu sportem, bo profesjonalizmu i wyników oczekuje się od zawodników i tylko profesjonalne podejście do obowiązków może rokować pozytywnie na sukces. W warunkach konkurencji tylko profesjonalizm gwarantuje sukcesy. Tylko kompetentny zawodnik i profesjonalna struktura go obsługująca ma zdolność ponoszenia odpowiedzialności i jest w stanie trafnie diagnozować sytuację, dostrzegać błędy, dokonywać regulacji; elastycznie budować warunki dla rozwoju w środowisku konkurencyjnym. Wymaga to udziału ludzi kompetentnych, których wiedza i doświadczenie gwarantują zdolność ponoszenia odpowiedzialności.

Tylko wykształcony i doświadczony fachowiec może gwarantować sukces, może zapewnić pożytek z wysiłków podejmowanych z uprawianej przez niego dyscypliny. Profesjonalizm zabezpiecza przed marnowaniem talentów, wysiłków, środków. Nie można powierzać odpowiedzialności ludziom niekompetentnym.

Na gruncie teorii gier szczególnie interesujące są wysoce techniczne i szybkie gry jeden na jeden. Przykładem takich gier jest tenis, a szczególnie mniej prestiżowy, ale również bardzo popularny, szczególnie w Azji, najszybszy z gier jeden na jeden - tenis stołowy. Wszystko w tych grach zaczyna się od sytuacji, kiedy naprzeciw siebie staje dwóch zawodników i tylko jeden z nich może wygrać. Obie gry dawniej były grami towarzyskimi, jednak z biegiem czasu zdobyły poziom, którego osiągnięcie od profesjonalistów wymaga lat ćwiczeń, a światowy poziom, szczególnie tenisa stołowego został w takim stopniu zdominowany przez Chiny, że reszta świata nie ma z nimi szans. Wang Hao, Wan Li Czin, czy Ma Lin, bądź Ma Long są tylko czasami ogrywani właściwie przez jedynego Europejczyka Niemca Timo Bola. Tenis ziemny, grany na różnych nawierzchniach oraz w halach, wyrósł na jeden z najbardziej prestiżowych sportów, osiągając niebywale wysoki poziom nie tylko wśród mężczyzn, ale także wśród kobiet. O ile wśród kobiet utrwaliła się dominacja siostr Williams, to wśród mężczyzn sytuacja jest bardziej zróżnicowana. Przez pewien czas wydawało się, że Szwajcar Roger Federer zdominuje na dłużej światowy tenis męski, ale przebojem zajmuje jego miejsce leworęki Hiszpan Raphael Nadal, a jemu depcze po piętach kilku innych. Gra w obu przypadkach: tenisa ziemnego i stołowego jest konstrukcyjnie prosta, a jej geografia wyraźna. Również jej sens i jej cele są wyraźne. Jest konkurencyjna i silnie indywidualnie motywująca. Jako dyscyplina kultury fizycznej nadaje się znakomicie zarówno do funkcji sportu masowego, jak i do uprawiania jej na poziomie profesjonalnym. Profesjonalne traktowanie obu dyscyplin, żeby wyznaczać nowe trendy i kierunki rozwoju dyscypliny muszą być profesjonalnie zaplanowane inwestycje w infrastrukturę, bazę szkoleniową i system szkolenia, w bazę dydaktyczną, organizację rozgrywek, szkolenie na poziomie profesjonalnym zawodników i kadr trenerskich. Wymaga dostosowania struktur organizacyjnych na poziomie regionalnym i krajowym do sytuacji w tych dyscyplinach w Europie i na świecie. To wymaga kompetencji i dokonywania regulacji niezbędnych dla rozwoju. Potrzebne jest doświadczenie i zdolności organizacyjne, żeby realizować adekwatną i optymalną politykę w warunkach jakie są, a nie w warunkach, jakie by się chciało mieć. Logika tych dyscyplin, którą łatwo zrozumieć w oparciu o teorie gier, zaczyna się od prostej i elementarnej sytuacji konfrontacyjnej, kiedy do gry staje dwóch zawodników, a wygrać może tylko jeden. Logika tej sytuacji determinuje całokształt działań funkcjonujących już poza grą, ale na rzecz tej gry. Jest również konfrontacyjna i dynamiczna. Wszystko, co musi być zbudowane dla funkcjonalności dyscypliny, winno być nastawione na realizację, w warunkach rynku i konkurencji, polityki, której celem będzie rozwój dyscyplin (umożliwiających w skali masowej aktywną rekreację), zaś w wymiarze profesjonalnym możliwie wysokie miejsca w rankingach. Zdrowe społeczeństwo potrzebuje zdrowych obywateli, ich zdrowie zależy od

odpowiedniego trybu życia, a do tego potrzebny jest również sport. Sport ten musi być dobrze zorganizowany, a jest to możliwe tylko w dobrze zorganizowanym państwie.

W warunkach rynku wszystko jest grą. Polityka jest grą najważniejszą, bo stawką jest władza, która umożliwia dokonywanie regulacji oraz podejmowanie decyzji i działań. W każdej grze są reguły i jest stawka. Gra bez stawki jest tylko zabawą. Teoria gier nie jest teorią, którą można kojarzyć z grami towarzyskimi, czy hazardowymi; jest raczej „matematyczną teorią konfliktu” i konfrontacji, a przedmiotem jej zainteresowania są konflikty polityczne, ekonomiczne, zbrojne, również konflikty społeczne. Zwykle chodzi o poszukiwanie drogi do kompromisów w sytuacjach zagrożeń. Teoria gier jest znaczącym obszarem teorii polityki i jako taka jest przedmiotem wnikliwego oglądu na gruncie politologii.

„Teorię gier można określić opisowo jako teorię podejmowania decyzji w szczególnie interaktywnych warunkach, w których konsekwencje działań podejmowanych przez poszczególnych uczestników, nazywanych graczami, zależą od pozostałych uczestników. Podobnie jak inne teorie, które zajmują się rozwiązywaniem problemu decyzji w pewnych określonych warunkach (np. teoria decyzji wieloaspektowych, teoria wyboru społecznego), teoria gier jest teorią normatywną. Oznacza to, że bada zachowania i decyzje uczestników (nie muszą to być pojedyncze osoby, lecz również grupy osób koordynujących swoje działania nazywane na ogół koalicjami, organizacje itp., a nawet zwierzęta, rośliny lub komputery) w sytuacjach częściowego lub pełnego konfliktu interesów między nimi i poszukuje takich wyborów, jakich powinni dokonać racjonalni uczestnicy tych sytuacji oraz rozwiązań, które powinni zaakceptować. Teoria gier pozwala również przewidywać rozwiązania sytuacji konfliktowych w przypadkach, gdy założenia o racjonalności uczestników tych sytuacji są spełnione”².

Teoria gier ma zastosowanie w wielu dziedzinach, przede wszystkim w ekonomii i w naukach politycznych, a także w biologii, naukach wojskowych, psychologii społecznej, socjologii, filozofii, statystyce, sporcie itp. Rozwija metodologię, która ma zastosowanie do wszystkich sytuacji, w jakich mamy do czynienia z interakcjami racjonalnych uczestników.

Teorię gier można traktować jako nadrzędną w stosunku do teorii decyzji. Jest uproszczonym, matematycznym modelem sytuacji konfliktowej, wymaga określenia liczby uczestników, strategii i reguł gry. Jako matematyczna teoria konfliktu została zdefiniowana przez Johna von Neumanna, który w roku 1928 ogłosił swoje fundamentalne twierdzenie o dwuosobowych grach o sumie zerowej. Znalazła zastosowanie we współczesnej teorii ekonomii i we wszystkich dziedzinach nauk społecznych. Teoria gier zajmuje się logiczną analizą sytuacji konfliktu i kooperacji. Bada jak gracze winni racjonalnie rozgrywać grę. Gracz wpływa na przebieg gry, wybierając swoją strategię; ostateczny wynik jednak zależy nie tylko od niego, ale także od decyzji pozostałych uczestników i właśnie tutaj jest miejsce na konflikt i kooperację. Konflikt, bo każdy z graczy dąży do innych rozstrzygnięć, ale również

² P. Straffin, Teoria gier, SCHOLAR 2001, 2004, str. VII.

może się zdarzyć, że gracze uznają, iż konieczny jest kompromis. Istotne są również decyzje społeczne – kto z kim i jak będzie kooperował. W sytuacji konfliktu dwóch graczy teoria minimaksu von Neumanna podpowiada, że powinni zagrać swoje optymalne – czyste lub mieszane – strategie i w ten sposób osiągnąć wartość gry.

Teoria gier była i jest użytecznym narzędziem ułatwiającym nam zrozumienie zjawisk zachodzących między ludźmi. Umożliwia uczestnictwo w grze idei, szukanie nowych podejść i rozwiązań, mimo że nie objaśniają one jednoznacznie zjawisk społecznych, do modelowania których zostały wymyślone. O interakcjach zachodzących w społeczeństwie wiemy, że w bogactwie swojej różnorodności są wyjątkowo skomplikowane, że ich sens czasami wymyka się prostej logice. Teoria gier pokazuje, że także sama struktura logiczna konfliktu i kooperacji jest skomplikowana i różnorodna. Dążenie do własnej korzyści może pozostawać w sprzeczności z dążeniem do korzyści społecznych. W pewnych sytuacjach uzgodnienia koalicyjne mogą być od samego początku niestabilne. W badaniach społecznych największym zagrożeniem jest dogmat; pewność, że znamy trafną i prostą odpowiedź na pytanie, na które nie ma trafnej ani prostej odpowiedzi. Należy unikać kanonizowania nonsensu i uwieczniania fałszu – refleksja naukowa jest potężnym antidotum, które kieruje myślenie z powrotem od sloganów do analizy. Należy z dużą ostrożnością reagować na wezwania do racjonalnego działania w warunkach łączących konflikt i kooperację, czy jak to ma miejsce często w politologii na żądanie „sprawiedliwego” podziału dóbr. Zawsze należy żądać precyzyjnego określenia o co chodzi, nie pozwalając na uproszczenia, które zwykle oznaczają mijanie się z prawdą. Teoria gier umożliwia skuteczne istnienie społecznych interakcji, pokazując, że zwykle nie jest możliwe znalezienie prostych odpowiedzi, że raczej należy się nastawiać na poszukiwanie nowych sposobów analizowania, organizowania i oceniania osiągniętych ludzkich doświadczeń. Taka jest droga do nowych pomysłów, nowych idei i nowych rozwiązań.

Teoria gier zajmuje się logiczną analizą sytuacji konfliktu i kooperacji. Z grą mamy do czynienia, kiedy występuje co najmniej dwóch graczy. Każdy ma do wyboru pewną liczbę możliwych strategii określających sposób rozgrywania przez niego gry. Wynik gry jest zdeterminowany przez kombinację strategii wybranych przez poszczególnych graczy. Każdy wynik jest premiowany wygraną, której wysokość można wyrazić liczbowo. Premie określają wartość wyniku gry dla poszczególnych graczy. Teoria gier bada, jak gracze powinni racjonalnie rozgrywać grę, żeby osiągnąć jak najwyższą premię. Gracz wpływa na przebieg gry, wybierając swoją strategię; ostateczny wynik nie zależy jednak od niego, ale także od pozostałych uczestników i właśnie tutaj jest miejsce na konflikt i kooperację. Konflikt – ponieważ każdy gracz dąży do innego wyniku gry. Są jednak sytuacje kiedy kilku graczy, koordynując swoje strategie, może doprowadzić do wyniku dającego każdemu z nich wyższą wypłatę – i wtedy możliwa jest kooperacja. Racjonalna rozgrywka wymaga, by każdy gracz, decydując o wyborze strategii mającej mu przynieść korzystny rezultat, uwzględnił prawdopodobne decyzje pozostałych graczy – dążących do wyników korzystnych dla siebie. Istotne są także decyzje społeczne – kto z kim i jak kooperował. Gry takie jak

szachy, brydż czy poker są grami w sensie teorii gier, która uogólnia analizę tego rodzaju gier. Ale za jej pomocą można opisać wiele istotnych sytuacji społecznych. Politycy prowadzący kampanię wyborczą, posłowie lobbujący za przyjęciem lub odrzuceniem jakiejś ustawy, państwa wchodzące w interakcje z innymi państwami, uczestniczą w jakichś grach. Wszystko jest dobrze do momentu, kiedy możemy założyć, że wszyscy uczestnicy gry zachowują się racjonalnie i ich poczynania są w konsekwencji, w ramach obowiązujących zasad i reguł – przewidywalne. Niestety, w rzeczywistości realnej tak nie jest i dlatego nie jest możliwa ogólna teoria gier. Teoria gier pozwala, co najwyżej, ocenić na ile uczestnicy konfliktu czy kooperacji postępują racjonalnie. Istotnym ograniczeniem w teorii gier jest niemożliwość przewidzenia przebiegu gier, w których interesy jej uczestników nie są wyraźnie przeciwstawne, a także w takich, w których bierze udział więcej niż dwóch graczy. Dla takich gier istnieje szereg rozwiązań cząstkowych, przykładów, analiz i pomysłów.

Kapitalizm promuje ludzi sukcesu, jednak nie pyta o cenę. Czasami robi to prokurator, bądź parlamentarne komisje śledcze. Wygrywają igrzyska. Odkąd na stadionie Haysel rozegrano mecz mimo ofiar śmiertelnych z powodu katastrofy, przegrały zasady i wartości. Reklama, telewizja i kasa są jak totemy dekadentckiej cywilizacji. Widowisko musi trwać. *Show must go on.*

Tak jak polityka, sport wymaga przewidywalności, którą dają reguły i sankcje, i to w rezultacie pozwala przewidywać, co może się wydarzyć i jak zachowają się uczestnicy gry. Tak jak na drodze na skutek uregulowań kodeksowych można przewidywać zachowania uczestników ruchu, oczywiście z respektowaniem zasady ograniczonego zaufania. Hokeista Wayne Gretzky pytany, co jest źródłem jego sukcesów na tafli, zwykł mawiać, że jest to całkiem proste. Po prostu jak na lodowisku wszyscy jechali tam, gdzie akurat był krążek, to on jechał tam, gdzie będzie za chwilę. Do tego potrzebny jest talent, lata treningów i gier, intuicja. Zawodnik, oprócz siły musi mieć szybkość reakcji, zdolność czytania gry, technikę, rozumienie strategii i taktyki, zdolność podejmowania błyskawicznych decyzji i przewidywania ich konsekwencji. Sport hartuje silnych i eliminuje słabych. Alpejczyk Hermann Maier, mimo zaawansowanego wieku i kontuzji przesuwającej go w szeregi niepełnosprawnych, zachował zdolność wygrywania z najlepszymi w bardzo wymagającej dyscyplinie.

W wielkim sporcie są również duże pieniądze i np. majątek Michaela Schumachera po zakończeniu kariery wyliczano na ok. 800 mln dolarów, ale zawodnik ten 50 milionów dolarów oddał na cele dobroczynne, sam wielokrotnie angażując się do akcji charytatywnych. Ci wybitni udowadniali swoją wielkość nie tylko w wymiarze sportowym. Wielu ludzi decyduje się na ekstremalne dokonania, które wymagają specyficznych predyspozycji i niezwykłego hartu ducha. Takie właściwości muszą mieć wybitni himalaiści, zwycięzcy i uczestnicy rajdu Dakar, czy żeglarze samotnie opływający świat dookoła. Do dziś samotnie opłynęły świat 123 osoby, w kosmosie było już ponad 400 osób, a na Mount Everest weszło już ponad 15 tysięcy ludzi. Himalaiści zresztą ciągle podnoszą stopień trudności. Dawniej wyczynem było w ogóle wejście powyżej 8 tysięcy metrów, potem wchodziło się bez tlenu, potem po

coraz trudniejszych wejściach, potem Polacy zaczęli erę himalaizmu zimowego i tak też jest w innych dyscyplinach sportu, gdzie poprzeczka ciągle idzie do góry.

Wybitnych zawodników i wielkie zespoły szkolą wybitni trenerzy. Odznaczają się zwykle tym, że tak jak wybitni zawodnicy mają zdolność niestannego rozwoju. Ciągłe się uczyć. To jest proces i wymaga czasu, wytrwałości oraz cierpliwości. Jeśli dla kogoś sport i dyscyplina, którą uprawia, nie jest pasją tylko sposobem zarabiania pieniędzy, to taki daleko nie zajdzie. Pasja daje wiarę w siebie. Trener siatkarzy Raul Lozano uczył swoich podopiecznych prostych zasad: że nie wolno zdobywać punktów za wszelką cenę, bo to oznacza ekstremalne wydatkowanie sił i energii, których potem może braknąć w decydujących momentach albo w końcówce gry, że należy unikać popełniania błędów, bo błąd oznacza stratę punktu, bramki, bądź inicjatywy i przejęcie inicjatywy przez przeciwnika, że gra się o każdy punkt i o każdą piłkę, piłka powinna być zagrana, bo piłka tylko odbita daje przeciwnikowi szansę na atak lub przejęcie inicjatywy, że nie wolno oddawać punktów za darmo. Zawodnicy wiedzą, że respektowanie sumy tych prostych zasad nie jest proste i wymaga dyscypliny i maksymalnej koncentracji. Ten, kto chce wygrać musi być na to gotowy mentalnie, inaczej przegra. Zawodnik wychodzący do gry, musi ją mieć poukładaną w głowie, bo inaczej przegra. Musi być gotowy technicznie, taktycznie i mentalnie. Oczywiście oznacza to permanentny stres, ale taka jest natura sportu i taka jest natura gry. Dobrze przygotowany zawodnik nie ma problemów z podejmowaniem właściwych i adekwatnych decyzji. To wszystko na pewno dotyczy zawodników, ale dotyczy to również wszystkich, którzy tworzą infrastrukturę i zaplecze dla sportu w ogóle i dla poszczególnych dyscyplin.

Sport wymaga ogromnych nakładów finansowych. Widać to w czasie olimpiad, czy mistrzostw świata. Organizatorzy igrzysk muszą zapewnić odpowiedni poziom infrastruktury, komunikację, logistykę, media i cały system obsługi imprezy. My sami widzimy, w związku z organizacją mistrzostw Europy w 2012 roku, jak wielkie i kosztowne jest to przedsięwzięcie. Problem jest nie tylko w wybudowaniu niezbędnych obiektów, ale również w późniejszym ich zagospodarowaniu. Narodowy stadion w Warszawie będzie kosztował ok. 2 mld złotych i na pewno będzie problem z jego utrzymaniem, chyba że przejmie funkcje dawnego Stadionu Dziesięciolecia. Nie jest możliwa odpowiedź na pytanie czy te koszty kiedykolwiek się zwrócą. Igrzyskom i innym wielkim wydarzeniom sportowym towarzyszy intensywny marketing, jednak kiedy zajrzemy za kulisy, to my w przypadku „naszych” mistrzostw 2012 roku właściwie pracujemy, owszem dla sportu, ale nie można nie zauważyć, że za tym wszystkim stoją interesy superkorporacji sportowych FIFA i UEFA. Z RPA łączy nas tyle, że im i nam przyznano organizację potężnej imprezy na kredyt, nie tyle z powodu politycznej poprawności, ile z powodu poszerzenia interesów potężnych sportowych korporacji. Można tu się spierać o racje posługując się wzniosłą frazeologią, ale faktem sprzyjają również emocje milionów kibiców, unoszące się często do poziomu zapiekłego fanatyzmu.

Można również posługiwać się argumentacją, że sport jest jednym z głównych

motorów napędzających słabnące poczucie tożsamości narodowej. Sportowcy po osiągnięciu wysokiego poziomu profesjonalnego przestają reagować na patriotyczne nawoływania. Idą za „kasą”. Grają tam gdzie im lepiej płacą. Oczywiście jest to tylko część prawdy. Sportowiec ciągle musi walczyć o miejsce w rankingu i musi ciągle grać z najlepszymi, żeby się rozwijać; jest to gwarancją rozwoju i postępu, a za tym idą pieniądze. Nie można wymagać od wybitnych sportowców, żeby grali dla naszych często nieprofesjonalnych i nieudolnie prowadzonych klubów, za byle jakie pieniądze z powodów patriotycznych. Sportowcy i inni ludzie, którzy chcą się rozwijać, poszukują szans nie oglądając się na granice i coraz szybciej mijają czasy, że można było liczyć na racje patriotyczne decydujące przy wyborze drogi życiowej. Tylko dobrze zorganizowane państwo, z dynamiczną gospodarką, będzie mogło liczyć na zatrzymanie najlepszych. Za sprawą konkurencji czasy stają się płynne, poszerza się zakres wolności rozumianej jako możliwość wyboru. Wiele pisał o tym Zygmunt Bauman. To będzie sprzyjało pogłębianiu się różnic, ale prawdopodobnie coraz więcej ludzi będzie rozumiało, że trzeba w tym brać udział, poszukiwać szansy dla siebie, żeby nie pozostawać w tyle i zasilac szeregi tych, którzy w oparciu o hasła sprawiedliwości domagają się udziału bez zasługi, na czyjś koszt, nie podejmując wyzwań i nie poszukując szans dla siebie, mimo że możliwości jest coraz więcej.

Następne igrzyska odbędą się w Soczi i będą kosztować ok. 40 mld dolarów. Najwięcej w historii. Olimpiada w Vancouver kosztowała ok. 1.5 mld dolarów. Tyle mniej więcej wydadzą Oleg Deripaska i Władimir Potanin na wybudowanie kompleksu hoteli w Soczi. Równocześnie wiele tysięcy ludzi zostanie wysiedlonych z miasta, bo ich tereny będą potrzebne dla olimpiady. Media rozpisywały się, że Soczi stanie się skrzyżowaniem Saint-Tropez i alpejskiego kurortu w Sabaudii Courchevel. Efekt był piorunujący. Następnego dnia po przyznaniu Soczi prawa do organizacji igrzysk ceny w mieście skoczyły dwukrotnie do góry. Zdrożało wszystko, od bułek po czynsz. Stało się drożej niż w Moskwie. Coraz mniej ludzi przyjeżdża do kurortu, wybierając znacznie tańszą Abchazję. Na olimpiadzie samo miasto skorzysta niewiele, ponieważ większość obiektów sportowych będzie poza miastem. Mnożą się protesty ekologów, ponieważ Soczi to unikalny rezerwat subtropikalnej przyrody. W pobliskich górach śnieg leży cały rok, a nad morzem rosną palmy i przez ponad pół roku można zażywać morskich kąpiele. Dla olimpiady będzie musiała być wybudowana droga z lokalnego lotniska w Adlerze do Krasnej Polany, która stanowić będzie centrum igrzysk. 50 km autostrady ma kosztować ok. 7 mld dolarów, a sama droga będzie ekologicznym zagrożeniem dla unikatowej okolicznej przyrody. Spowoduje to zmiany klimatyczne i będzie zagrożeniem dla egzystencji wielu kaukaskich gatunków flory i fauny. Czerkiesi, lokalna ludność w 1864 roku została wygnana do Turcji, przy czym zginęło ok. 1.5 mln Czerkiesów, czyli ok. połowa ówczesnej populacji tego narodu³. Wydawało się, że na przeszkodzie olimpijskim inwestycjom staną granice parków narodowych, ale z tym poradzono sobie bardzo prosto, po prostu granice zostały przesunięte. Czerkiesi rozrzućeni po całym świecie protestują, że trasy będą

³ News Week. 4.07.2010, str. 67-69.

przebiegać po grobach ich przodków.

Taka jest jednak natura wszystkiego, co masowe, działa jak buldożer, racje jednostki czy mniejszości się nie liczą. *Show must go on!*

Dochody sportowych korporacji ciągle idą do góry. Mimo kryzysu gospodarczego europejski rynek piłki nożnej w sezonie 2008/2009 zwiększył wartość o 1.1 mld euro do 15.7 mld⁴. Ponad połowa tej kwoty przypadła lidze angielskiej, włoskiej, niemieckiej i hiszpańskiej. W roku 2009 Cristiano Ronaldo z Realu Madryt zarobił 13 mln euro, Zlatan Ibrahimovic z FC Barcelona 12 mln euro, Lionel Messi z FC Barcelona 10.5 mln euro⁵. 1.6 mld dolarów w ciągu 4 lat zapłacili FIFA sponsorzy mistrzostw świata w RPA. Polska na infrastrukturę Euro 2012 wyda ok. 70 miliardów złotych⁶. Zwykle wielkim imprezom sportowym towarzyszą różnego rodzaju imprezy zarabiające przy okazji igrzysk czy mistrzostw. U nas zabrakło w tej sprawie pomysłów.

Sport ma swoje blaski i cienie, natomiast tylko od ludzi zawsze będzie zależało jak zostanie wykorzystany.

⁴ Gazeta Wyborcza 21 czerwca 2010 r.

⁵ Ibidem.

⁶ J.w. 25 luty 2010 r.